

Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie

Serce dziecka jest otwarte na Pana Boga co najmniej tak, jak serce człowieka dorosłego. Wiara człowieka dorosłego potrafi być bardzo skomplikowana, obciążona różnymi uprzedzeniami, pretensjami do Pana Boga, do Kościoła, chwiejna. Wiara dziecka jest prosta, otwarta i szczerą. Wiemy, że Matka Najświętsza najczęściej objawiała się dzieciom bardzo ubogim, które nie potrafiły nawet czytać, ani pisać. Ale ich serca były otwarte na Boże przesłanie, otwarte na słowa Matki. Na pewno tym pierwszym krokiem dziecka w kierunku Pana Boga jest chrzest. Rodzice pragną dla swojego dziecka łaski wiary, chcą, by stało się członkiem wspólnoty wierzących, czyli Kościoła. Jak bardzo serce dziecka otwiera się na Boga, gdy u swego boku ma wierzącą mamę, ojca, babcię. Przygoda życia, w którą rodzice wprowadzają swoje dziecko, zostaje połączona z najpiękniejszą przygodą człowieka, jaką jest poznanie i pokochanie Boga, w osobie Pana Jezusa. Katecheza szkolna przekonuje nas, jak dusza dziecka dalej otwiera się na Boga, a to konkretyzuje się w przygotowaniu do daru przebaczenia w spowiedzi i w darze Komunii Świętej. Pan Jezus mówi dzisiaj: *pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, a nie przeszkadzajcie im*. Czy pomagamy naszym dzieciom w ich odkrywaniu Bożej miłości? Jak im w tym pomagamy? Obojętność w tym względzie potrafi być równoznaczna z przeszkadzaniem. Jesteśmy świadkami swoistego odpływu młodych, którzy mają za sobą drogę rozwoju wiary, często bardzo piękną. To, że już nie możemy ich spotkać w kościele, jak kiedyś, nie musi oznaczać całkowitego porzucenia wiary i Kościoła. Jak im pomóc w tym powrocie? **[prob.]**